

**Jan Saran**

Wyższa Szkoła Ekonomii i Innowacji w Lublinie

## **Niepokoje współczesnej andragogiki wobec urynkowienia edukacji**

Anxieties of modern andragogy over marketization  
of education

**Streszczenie.** Przemiany społeczno-polityczne po roku 1989 stworzyły nowe możliwości rozwojowe dla edukacji dorosłych. O jej kondycji w znacznym stopniu decydowały czynniki ekonomiczne. Postępujący neoliberalizm ekonomiczny spowodował wiele krytyki gospodarki rynkowej, także w aspekcie społeczno-humanistycznym. Zwłaszcza od roku 2008 – a więc w okresie ekonomicznego kryzysu – rynek zdominował różne dziedziny życia człowieka, dokonując erozji wartości uznanych w przeszłości za podstawowe elementy funkcjonowania jednostek i grup. Ekonomia stała się dziś w znacznym stopniu studium ludzkich interakcji, zajmując się kwestią bodźców i zachęt, wkraczając w problematykę zainteresowań nauk o wychowaniu. Ta sytuacja stanowi wyzwanie dla andragogiki jako subdyscypliny pedagogicznej, na której spoczywa powinność troski o wartości, formułowania zasad życia społecznego i oceny ich realizacji.

**Słowa kluczowe:** destrukcja wartości przez rynek, etyczne aspekty wolnego rynku, andragogika wobec ekspansji rynku.

**Summary.** Socio-political changes after 1989 created new opportunities for the development of adult education. At that time, the condition of education was largely determined by economic factors. The ongoing economic neoliberalism has raised a lot of criticism of the market economy, including socio-humanistic terms. Since 2008, that is, in the period of economic crisis, market dominated various areas of human life spoiling values that had been considered as essential elements of the functioning of individuals and groups. Today, economics has become a study of human interaction, addressing the issue of stimuli and incentives and entering the area of the interests of education sciences. This situation is a challenge for andragogy as a sub-discipline of pedagogy on which lies the duty of taking care of the values, formulating social policies and evaluating their implementation.

**Keywords:** destruction of values by the market, the ethical aspects of the free market, andragogy of market expansion.

## **Wprowadzenie**

Przemiany ustrojowe po roku 1989 stworzyły nowe szanse rozwojowe edukacji dorosłych według zasad decentralizacji, uspołecznienia, podmiotowości, kreatywności itp. Dokonały się przeobrażenia filozofii edukacji, a praktyka kształcenia dorosłych w tym okresie stała się względnie ciągłym procesem rozwojowym. Przemiany urzeczywistniały się jednakże nie bez problemów, wynikających z podmiotowych czynników mentalnych i moralnych, jak też z pojawiających się trudności w gospodarce i kulturze, związanych z intensywnym wdrażaniem zasad wolnego rynku i jego konsekwencjami społecznymi. Czynniki ekonomiczne w ostatnich kilku latach zdominowały już życie społeczne niemalże we wszystkich jego aspektach, ich wpływ silnie zaznaczył się także w edukacji dorosłych.

Pochód gospodarki rynkowej wynikał z przekonania, że żaden inny mechanizm organizacji procesu produkcji i dystrybucji nie sprawdził się dotychczas tak dobrze pod względem budowania dobrobytu. Umacniający się z upływem lat liberalizm ekonomiczny powodował, że ekonomia stawała się domeną imperialną, a okres kryzysu pociągnął za sobą intensyfikację oddziaływań rynkowych w nowych obszarach życia społecznego. Jak stwierdza Michael Sandel, rynek i wartość rynkowa zaczęły rządzić naszym życiem i „nie jest to konsekwencją naszego świadomego wyboru, ale raczej czymś, co nas spotkało” (Sandel, 2012, s. 18).

## **Neoliberalizm ekonomiczny i jego krytyka**

Lata kryzysu ekonomicznego, nasilającego się zwłaszcza od roku 2008, zakłóciły wiarę w wolny rynek. Grzegorz W. Kołodko stwierdza, że „dominujący jest pogląd neoliberalizmu, że to rynek sam z siebie jest automatycznym i sprawnym regulatorem gospodarki. Tak po prostu nie jest” (Kołodko, 2010, s. 18). Także gloryfikator wiary w triumfalizm rynkowy – przewodniczący rezerwy federalnej Stanów Zjednoczonych – Alan Greenspan w sytuacji postępującego kryzysu przyznał, że ufność w samonaprawę wolnego rynku okazała się błędem.

Znamienne jest jednakże to, że porażka rynków finansowych w niewielkim stopniu zachwiała wiarę w wolny rynek, a za problemy ekonomiczne poszczególnych krajów obwiniane są ich rządy, a nie instytucje finansowe, które są zbyt silne, by upaść. Rządy są często im podporządkowane i przez nie wspierane finansowo, oszczędzając na obywatelach poszczególnych państw (Sandel, 2012, s. 25).

Lata kryzysu stały się też okresem krytycznego obrachunku dokonań i nowych poszukiwań jego przyczyn, wskazując na zaniedbania czynnika ludzkiego, zwłaszcza w aspekcie etycznym. „Kryzys finansowy rzucił cień na zdolności rynku do efektywnego zarządzania ryzykiem oraz wywołał powszechne poczucie, że rynek oddzielił się od moralności” (Sandel, 2012, s. 19). Nie brak głosów stwierdzających, że kryzys finansowy 2008 roku to rodzaj kary moralnej za bezkrytyczną fascynację rynkiem.

Główne źródło kryzysu upatruje się w rosnącym *neoliberalizmie ekonomicznym* zakładającym, że w biznesie niepotrzebna jest refleksja etyczna. Jak sądził Friedrich August von Hayek, możliwości osiągnięcia zysku są zakreślone jedynie granicą niesprecyzowanej bliżej *przyzwoitości*. Etyka życia gospodarczego jest rodzajem moralizmu hamującego postęp gospodarczy, zatem „Nie ma potrzeby usprawiedliwiać moralnie swoistych dochodów bogactwa, jako rezultatu gry, dlatego że powiększa ona szanse wszystkich” (za: Szulczewski, 2009, s. 87–89). W tej sytuacji osłabieniu uległo także poczucie *odpowiedzialności*, a przy pojawiającej się tendencji do odrzucania nadzoru państwa znikły prawie zupełnie bariery przed ekspansją ludzkiej *chciwości*. Praktyka życia społecznego wskazuje na wiele negatywnych, a nawet dramatycznych skutków neoliberalizmu, odnoszących się nie tylko do funkcjonowania rynku, ale także do życia społecznego i osobowości poszczególnych ludzi.

Rynkowy liberalizm wciąż wzmaga swoją intensywność i poszerza zasięg, chociaż jeszcze kilkadziesiąt lat temu wskazywano, iż „sama niewidzialna ręka” bez instytucji pozabiznesowych, generujących systemy wartości zasadzające się na miłości, samopoświęceniu, identyfikacji z celami pozaosobistymi oraz na altruizmie, nie będzie mogła sprawnie funkcjonować (Boulding, 1985, s. 67–69). Do tego rodzaju koncepcji powraca się często obecnie. „Moralność i rynek to niewątpliwie jeden z głównych problemów dzisiejszego społeczeństwa” – twierdzi Krzysztof Michalski, rektor Instytutu Nauk o Człowieku w Wiedniu i profesor filozofii na Uniwersytecie Warszawskim i Uniwersytecie Bostońskim (Michalski, 2012, s. 7–11). W tej sytuacji poszukiwania przyczyn kryzysu podejmują nie tylko ekonomiści. Coraz częściej są one ukierunkowane na kwestie moralne i podmiotowe cechy osobowości człowieka, a więc przywołują te czynniki, które stanowią przedmiot zainteresowań nauk humanistycznych.

Pogłębione refleksje krytyczne, dotyczące negatywnych konsekwencji gry rynkowej w praktyce życia społecznego są dokonywane zwłaszcza przez *Ruch oburzonych*. Znamienne, że właśnie w Stanach Zjednoczonych ma on najszerszy zasięg, ujawniając rynkowe mechanizmy deprecjacji cennych wartości społecznych i moralnych, wskazując na wynikające stąd nowe zagrożenia współczesnego człowieka. Szereg tez, zwłaszcza w ujęciu światowej rangi filozofa rynku – wykładowcy Uniwersytetu Harvarda, „profesora oburzonych” – M. Sandela stanowiło źródło inspiracji dla rozważań podjętych w niniejszym artykule (zob. Sandel, 2012).

## **Pedagogika wobec ekspansji rynku**

Decydujące o rozwoju naszego kraju wdrażanie gospodarki rynkowej miało także negatywne skutki dla życia społecznego i osobistego szerokich kręgów ludzi. Związane coraz bardziej z dominacją pieniądza alarmujące przejawy złego funkcjonowania sfery publicznej, instytucji edukacyjnych, rodziny i innych aspektów życia człowieka skłaniają do przekonania, że w tych kwestiach nie powinno zabraknąć głosu nauk o wychowaniu, w tym andragogiki, jako subdyscypliny pedagogicznej. Obszarem zainteresowań pedagogiki – jak stwierdza Tadeusz Lewowicki – jest przede wszystkim edukacja. Jako dyscyplina nauki pozostająca w wielu ścisłych związkach z praktyką społeczną, pedagogika powołana jest także do „formułowania krytyki oraz pozytywnych propozycji dotyczących życia społecznego, także sfery publicznej” (Lewowicki, 2007, s. 41). Brak reakcji andragogiki jako nauki o edukacji dorosłych, postrzegającej efekty (cele) kształcenia w dłuższej i szerszej perspektywie, byłby w pewnym stopniu cichym przyzwoleniem na zdominowanie rynkowe instytucji edukacyjnych i podmiotów kształcenia wraz z destrukcyjnymi jego konsekwencjami.

Ekspansji rynku w obszar edukacji sprzyja rozwój mass mediów i nowoczesnych technologii informatycznych, umożliwiających nieograniczony dostęp do zasobów kultury. Jednakże technologie informatyczne dostarczają przede wszystkim *informacji* będącej strumieniem danych (informacji bezosobowej, potencjalnie instrumentalnej i pragmatycznej). W procesie edukacyjnym istotna jest natomiast *wiedza*, która ma charakter personalny, zakładając istnienie „wiedzącego”, który musi „dopełnić ją rozumiejącą interpretacją, opatrzeć sensami, nadać znaczenia, usytuować w kontekście i – ewentualnie – posłużyć się w działaniu” (Malewski, 2011, s. 153). Wiedza stanowi podstawę *kapitału społecznego*, który jest „tworzony i przekazywany za pośrednictwem mechanizmów kulturowych, religii, tradycji i historycznego nawyku”. Istotne są tu zmienne miękkie: zaufa-

nie, jakość więzi społecznych, zdolności do samorealizacji i kooperacji społecznej oraz mentalność poszczególnych jednostek (Malewski, 2011, s. 151). One właśnie przekładają się na demokratyzację życia społecznego, przyczyniają się do realizacji idei dobra wspólnego i społecznej spójności, wychodzącej poza zasady wyłącznie rynkowych regulacji. Są one przedmiotem zainteresowań współcześnie szeroko rozumianej edukacji. W niej bowiem pokłada się nadzieję („ukryty skarb”) na niwelowanie (pokonywanie) sprzeczności współczesnego świata – jak napisał w raporcie dla UNESCO Jacques Delors – przyjmując jako podstawę edukacji nie tylko zasadę uczyć się „aby mieć”, ale także „aby wiedzieć”, „aby żyć wspólnie” i „aby być” (Delors, 1998, s. 17–19).

Ekspansja mechanizmów rynkowych pojawiła się w dziedzinach życia społecznego, w których dotąd były one nieobecne. Wątpliwości budzi to, że rynek, wkraczając w takie obszary, jak np. edukacja, zdrowie, postawy społeczne (altruizm, przyjaźń, solidarność), zmienia radykalnie ich znaczenie. Logika kupna i sprzedaży odnosi się już nie tylko do dóbr materialnych, ale nadaje rynkową treść także postawom altruizmu, wielkoduszności, przyjaźni, solidarności społecznej czy poczuciu obywatelskiego obowiązku (zob. Michalski, 2012, s. 8–9). Zwłaszcza w okresie kryzysu następuje eskalacja „ratunkowych działań” gospodarki rynkowej i deprecjacja dotychczasowych norm moralnych i społecznych, skoro już prawie wszystko można kupić lub sprzedać. Zahamowanie tego procesu będzie niełatwe tym bardziej, że nikt nie ma pewnej recepty na wyjście z kryzysu.

## **Konsekwencje dominacji rynku dla kształtowania postaw i wartości**

W praktyce życia społecznego dostrzegamy na co dzień ekspansję rynku generującą zmianę postaw i wartości, dezintegrującą życie społeczne, sankcjonującą ekonomiczne nierówności. Na przykład: pieniądze umożliwiają krótsze oczekiwanie na lekarza; ubezpieczenie na życie można kupić od śmiertelnie chorych ze zniżką, płacąc im od razu (szybka śmierć podnosi zysk firmy); za pieniądze więźniowie mogą przebywać w komfortowych celach; kobiety mogą sprzedawać zdolności prokreacyjne. Sposobem manipulacji rynkowej są *zachęty i ułatwienia*, wśród których M. Sandel wymienia m.in.: wszechobecną reklamę; sprzedaż praw nazwenniczych; komercję dotyczącą m.in. oferowania opłaty za sterylizację kobietom uzależnionym od narkotyków (30 dolarów w Korei Północnej) lub za korzystanie z długofalowej metody antykoncepcji (proponuje się kilkadziesiąt dolarów). Pojawiają

się propozycje opłat za prawo do imigracji (50 tys. dolarów lub więcej). Firmy przepraszają w imieniu obywateli (nie ma tu zatem żadnej skruchy). To-ast weselny można kupić w Internecie – ale nie jest on już tym, czym był do-tychczas. Także opłata za spóźniony odbiór dzieci z przedszkola przestaje być karą, a staje się zapłatą (nie stawia spóźnialskich na cenzurowanym), czy też mandat kierowcy za przekroczenie prędkości, postrzegany jako zapłata za planowaną szybką jazdę (passim, Sandel, 2012).

Niepokój społeczny budzi zwłaszcza reklama, która jest sposobem ma-nipulacji dotkliwie odczuwanej przez wszystkich. Świadczą o tym nagłówki w gazetach: „nie ma dokąd uciec, nie ma gdzie się ukryć przed zalewem re-klam – atak reklamowy, bezkres reklam, jak okiem sięgnąć widać reklamę, reklama jest wszędzie”. Reklama i komercja to fundowane nam „upokorze-nie”, komercjalizacja to zaraza, która „deprawuje serca, umysły i społeczno-ści w całym kraju, to rodzaj zanieczyszczenia”. Te obawy mają niewątpliwie podstawy moralne (Sandel, 2012, s. 229).

Są rzeczy, które można kupić za pieniądze, ale nie powinno się tego robić, bowiem wzbudza to moralny sprzeciw. Na przykład rynek organów ludzkich czy rynek krwi osłabia ducha altruizmu, podważa cenność daru jako moralną cechę życia społecznego, powodując też spadek liczby hono-rowych dawców. Pojawiają się niepoahamowane pomysły, jak tworzenie ryn-ku dla rozdysponowania dzieci przeznaczonych do adopcji (dzieci osiągałyby różne ceny). Innym przykładem może być handel prawem do zanieczyszczeń środowiska (w istocie jest to zgoda na śmiecenie za opłatą) lub zezwalanie na polowanie na Arktyce na morsa (za 6,5 tys. dolarów) – tylko po to, by pochwalić się trofeum po powrocie. Kontrowersje budzi nawet obdarowywanie pieniędzmi zamiast prezentów (przyjaźń bowiem to coś więcej niż użytecz-ność). Niepokój w polskiej rzeczywistości budziła także próba usankcjono-wania prawem zabijania rytualnego zwierząt – zwolennicy tego procederu wskazywali, ile milionów złotych tracimy z powodu pozbawienia możliwo-ści eksportu mięsa z tak zabijanych zwierząt. Zdaniem Sandela rynek odci-ska swe piętno na normach społecznych, gdzie rynkowe motywacje działań wypierają pozarynkowe, niszczy i eliminuje wartości, które warto chronić. Problem przede wszystkim w tym, że rynek *wyraża i promuje określone po-stawy wobec towarów podlegających wymianie, według kanonu przyjętych w nim zasad* (passim, Sandel, 2012).

Pieniądz staje się podstawowym czynnikiem regulacji życia społeczne-go, bowiem kto ma – może, kto nie ma – musi. Komercjalizm niszczy wspól-notę – w obliczu rozwarstwienia i urynkowienia ludzie zamożni żyją w nieco innych światach niż reszta społeczeństwa. Mieszkają, pracują, robią zaku-

py w innych miejscach. Kierownictwo, zdaniem Sandela, nie tylko wyrządza szkody poszczególnym dobrom, ale niszczy samą istotę wspólnoty. Ale im bardziej rynek zawłaszcza nieekonomiczne sfery życia, tym bardziej wplątuje się w pytania natury etycznej (Sandel, 2012, s. 252).

Na te zamierzone (projektowane) manipulacje rynkowe nakładają się w naszym kraju problemy generowane przez ekonomiczne skutki niedostatków funkcjonowania gospodarki rynkowej. Gdy prawie wszystko można kupić za pieniądze, to ich posiadanie jest rzeczą niewątpliwie ważną, ale z zasobnością finansową nierozdzielnie wiąże się praca, do której setki tysięcy ludzi nie mają dostępu. Utrzymujące się od kilku lat dwucyfrowe wskaźniki bezrobocia oraz poczucie zagrożenia w miejscu pracy nie pozostają bez wpływu na sytuację życiową i podmiotową kondycję szerokich kręgów społecznych. Brak pracy oraz wydłużone okresy niepewności zatrudnienia – jak stwierdza Anthony Giddens – negatywnie odbijają się na życiu osobistym, na zdrowiu psychicznym i fizycznym (Giddens, 2006, s. 436). Pojawia się poczucie zagrożenia bezpieczeństwa jednostkowego, obniżając jakość funkcjonowania poszczególnych ludzi. Jest to kwestia ważna, bowiem poczucie bezpieczeństwa – jak stwierdza Maslow – stanowi „wartość i potrzebę jednostek, grup i państw, a jego istotą jest nie tylko przetrwanie, ale także zapewnienie rozwoju” (zob. Zych, 2004, s. 89). Z badań nad młodzieżą akademicką wynika, że poczucie podmiotowego zagrożenia bezpieczeństwa jest dość powszechne i wynika ono właśnie z braku możliwości podjęcia zatrudnienia i godziwej pracy, pracy zgodnej z kwalifikacjami i z obawy przed jej utratą. W tej sytuacji pojawia się lęk o los rodziny, o spełnienie aspiracji życiowych, o fizyczne i psychiczne zdrowie (Saran, 2013, s. 212–215).

Ale nawet osoby zatrudnione w szybko przeobrażającej się gospodarce rynkowej stają w nowej, często stresogennej sytuacji pracy, modyfikującej dotychczas cennie wartości. Zdaniem Richarda Sennetta od pracowników nie oczekuje się już wytrwałości w realizacji kariery zawodowej, ale raczej pracy w płynnych zespołach, umiejętności podejmowania ciągle nowych zadań. Lojalność przestaje być zaletą, a staje się niepotrzebnym obciążeniem. Praca polegająca obecnie na realizacji szeregu odrębnych zadań przestaje być konsekwentnie rozwijaną karierą. Stąd „znikają dalekosiężne cele, nie nawiązują się więzi społeczne, a zaufanie staje się ulotne”. Zdaniem tego autora cechy „nowego kapitalizmu” powodują korozję tych elementów charakteru człowieka, które odpowiadają za trwałość więzi międzyludzkich (za: Giddens, 2006, s. 436).

Nowe problemy rodzi zwłaszcza to, że obecnie ekonomia staje się nie tylko nauką o *produkcji, dystrybucji i konsumpcji*, ale także „studium ludzkich

interakcji w ogóle oraz zasad, które skłaniają nas do podejmowania określonych decyzji [...]” (Sandel, 2012, s. 107). Kamieniem węgielnym współczesnego świata – jak stwierdza Steven D. Levitt – stają się bodźce (S. D. Levitt, S. J. Dubner, 2008, s. 36). Stanowią one rodzaj ingerencji, które ekonomiści projektują, konstruują, a następnie narzucają światu. Rynki opanowując takie obszary, jak: życie rodzinne, przyjaźń, seks, prokreacja, przyroda, sztuka, społeczeństwo obywatelskie, sport, stosunek do śmierci, generują – jak stwierdza autor – nowe, odmienne od dotychczasowych *konceptje dobrego życia* (Sandel, 2012, s. 107).

Na rzecz obrony wartości przytacza on argumenty odwołujące się do *społecznej niesprawiedliwości* i zwłaszcza *demoralizacji*, skupiając się na naturze samych dóbr i na normach. Wskazuje na konieczność określenia, jakie dobra mają podlegać prawom rynku, a od których rynek powinien trzymać się z daleka. W tej właśnie kwestii, w czasach triumfalizmu rynkowego – zdaniem M. Sandela – zabrakło debaty, która pozwoliłaby na określenie, w których sytuacjach rynek służy dobru wspólnemu, a w których nie powinno być dla niego miejsca. To wprowadziłoby do sfery publicznej konkurencyjne pojęcie *dobrego życia* (Sandel, 2012, s. 26). Tymczasem nawet nie zauważyliśmy, jak ze społeczeństwa, które wykorzystuje gospodarkę rynkową, sami bezwolnie staliśmy się rynkowym społeczeństwem. *Gospodarka rynkowa* w swym założeniu stanowi narzędzie służące organizowaniu efektywnej aktywności, natomiast *społeczeństwo rynkowe* to takie, w którym wartości rynkowe wkraczają w każdą dziedzinę ludzkiej działalności, „to taka przestrzeń, w której relacje społeczne kształtowane są według rynkowych wzorców” (Sandel, 2012, s. 23–24).

Zdaniem M. Sandela analiza rynkowej efektywności wymaga uzupełnienia refleksją moralną, bowiem zasady rynku nie stawiają pytania, czy jakieś sposoby wyceny dóbr są lepsze czy bardziej wartościowe od innych. Jeżeli ktoś chce zapłacić za seks albo za nerkę, a inna osoba jest gotowa je sprzedać, to jedynym pytaniem, które zadaje ekonomista, jest: za ile? Taka postawa znajduje się w samym centrum myślenia rynkowego (Sandel, 2012, s. 27).

## **Edukacja w sytuacji pochodzenia neoliberalizmu ekonomicznego**

Bardzo silnej presji neoliberalizmu ekonomicznego podlegają także wyższe uczelnie, ukierunkowane obecnie coraz częściej na zawodowy profil kształcenia. W sytuacji niżu demograficznego i postępującego kryzysu obniżają-



cego znacznie zasobność finansową kandydatów na studia, szkoły wyższe prześcigają się w ofertach tanich studiów, kusząc obietnicą łatwego zdobycia dyplomu. Mimo to wiele uczelni, zwłaszcza niepublicznych, ze względów ekonomicznych jest zagrożonych w swojej egzystencji. Zjawiska te występują nie tylko w Polsce. Zaradność ekonomiczna prowadzi niekiedy do takich posunięć, jak przyjmowanie na prestiżowe uniwersytety studentów mniej wybitnych, ale pochodzących z zamożnych rodzin, których rodzice są chętni do udzielenia znacznego wsparcia finansowego uczelni. W naszej rzeczywistości normą stało się przyjmowanie na niektóre uniwersytety medyczne osób, które nie zmieściły się w limicie przyjęć, ale zdały egzamin (opłata kilkunastu tysięcy za rok studiów). Wstęp na studia jest jednakże dobrem, którym nie powinno się handlować. Pochód orientacji rynkowej w funkcjonowaniu szkolnictwa wyższego jest widoczny w nowych programach kształcenia, ukierunkowujących organizację procesu edukacyjnego prawie wyłącznie na nabywanie kompetencji zawodowych, marginalnie odnosząc się do kwestii wartości i cech osobowych. Te tendencje kształcenia zachodzące w sytuacji znacznych przemian na stanowiskach pracy i pogłębiającego się bezrobocia wśród absolwentów powodują, że problematyczny z punktu widzenia młodzieży staje się sens studiowania.

Rynek wkracza nie tylko do szkół wyższych, oddziałuje także na kształtowanie wartości życia uczestników innych procesów edukacyjnych. Coraz bardziej powszechne są na przykład reklamy, wszechobecne na materiałach dydaktycznych – zeszytach i książkach, a także w szkolnym otoczeniu. Spektakularnym przykładem rynkowego myślenia mogą być szkoły w Dallas, w których zachęcano do czytania książek, płacąc uczniom 2 dolary za przeczytaną lekturę. Trudne staje się ukształtowanie u młodzieży szkolnej dystansu do kultury popularnej, która przesiąknięta jest obecnie etosem konsumpcyjnym. Ekonomiczny sposób myślenia i działania wchodzi coraz intensywniej do działalności edukacyjnej, a w warunkach polskich miseria finansowa instytucji kształcenia temu procederowi sprzyja. Skuteczność ekonomicznej manipulacji wartościami obliczona jest zwłaszcza na nowe generacje wchodzące w życie dorosłe i w odniesieniu do tych osób wydaje się ona niestety najbardziej skuteczna.

Powszechną szkołą kształtowania wartości stają się mass media i życie codzienne jednostek w kontekście społecznej rzeczywistości, zdominowane skutkami działalności wszechobecnego rynku. Człowiek staje obecnie w nowej sytuacji agresywnego i coraz większego podporządkowania rynkowi tych wartości, które nie były dotychczas na sprzedaż. Indywidualne motywacje, które leżały dotąd u podstaw edukacji, są zastępowane przez

motywacje zewnętrzne. Coraz częściej mamy do czynienia z uczącym się człowiekiem kierującym się wartościami modyfikowanymi przez pieniądź. Wystarczy przyrzeć się programom emitowanym przez media dla wielomilionowego odbiorcy, aby zauważyć, jak prawda staje się wartością marginalną i jak częste jest ukrywanie prawdziwych intencji nadawcy podporządkowanego władzy jego pracodawcy. Nie powoduje to dla nich konsekwencji prawnych, sankcji moralnych ani też poczucia winy czy wstydu.

Pojawiają się nowe problemy dla badań edukacji dorosłych, dotyczące szans i zagrożeń determinowanych ekspansją ekonomicznego neoliberalizmu, wymagające diagnoz przy zaangażowaniu eksperckim andragogów. Nie wydaje się, aby te trudne kwestie mogły być rozwiązane przez samych ekonomistów, aczkolwiek dostrzegają oni wiele negatywnych konsekwencji ekonomicznego neoliberalizmu (zob. Kołodko, 2010, s. 18). Bardzo potrzebna jest dyskusja społeczna nad preferencjami określonych wartości o charakterze pozarynkowym. Odnosi się to także do edukacji, bowiem wiele z wartości, dotychczas pielęgnowanych i szanowanych w tym obszarze, zostaje zdeprecjonowanych lub „zepsutych” przez wolny rynek.

Alarmujące kwestie dotyczące zagrożeń wynikających z neoliberalizmu rynkowego podnosili pedagogowie, zwłaszcza w zakresie sfery publicznej, którą poddali krytyce podczas VI Ogólnopolskiego Zjazdu Pedagogicznego PTP (zob. Rutkowiak i in., 2007, s. 19–33) oraz I Ogólnopolskiego Zjazdu Andragogicznego (zob. Skibińska, 2010, s. 46–56). Także współczesny Kościół, zwłaszcza od początku pontyfikatu papieża Franciszka, coraz częściej podejmuje krytykę ekspansji pieniądza w życiu społecznym.

Jak stwierdza Ewa Skibińska, w ostatnich latach ma miejsce zaniepokojenie odchodzeniem od wartości w edukacji osób dorosłych, jednakże rzadko są one przedmiotem zainteresowań pedagogów. Proponuje zastanowić się, jakie wartości powinna propagować andragogika. Autorka wskazuje na konieczność refleksji nad celami edukacji dorosłych w kontekście zagrożeń, jakie niesie społeczeństwo konsumentów. Przytacza negatywne ich następstwa opisane w sposób pogłębiony przez Zygmunta Baumana (Bauman, 2009). Stwierdza, że „konsekwencje przynależności jednostki do społeczeństwa konsumentów są jednoznacznie negatywne nie tylko w jednostkowym wymiarze, ale także wymiarze społecznym” (zob. Skibińska, 2010, s. 55–56).

## Zakończenie

Wobec ekonomicznego neoliberalizmu instytucje edukacyjne i poszczególni ludzie stają się coraz bardziej bezsilni, a rynki niszczą uznawane wartości moralne i obywatelskie. Nie można stawiać tu alternatywy: prosperita rynku w obecnym kształcie albo ochrona wartości humanistycznych. Nie da się bowiem tych dwóch elementów rozdzielić, jeden i drugi powinien być respektowany w obopólnych rozsądnych powiązaniach. Debata nad ich wzajemnymi relacjami to w istocie debata nad tym, *w jakim społeczeństwie chcemy żyć i dokąd idziemy*. Tymczasem dominacja ekonomiczna staje się coraz częściej intencją ustawowych zmian, zmierzających do przepływu środków finansowych do centrali, kosztem zwykłych ludzi (podatników). Wszechobecne słowo „taniej” stało się już uniwersalnym terminem manipulacji motywami działań przeciętnego obywatela w jego życiu codziennym.

W dobie urynkowienia życia społecznego, w instytucjach edukacyjnych pojawia się tendencja do *dominacji formy (organizacji) nad treścią, przewagi informacji nad wiedzą, a celów nad sensem*. Troska o wartości podstawowe dla funkcjonowania jednostek i grup społecznych spada na dalszy plan w procesie edukacji instytucjonalnej i medialnej. Ten kierunek przemian edukacyjnych oznacza izolowanie się od problematyki wartości, co w praktyce życia społecznego otwiera ludziom drogę do rozchwiania systemów wartości i deprecjonowania najbardziej cennych, wartości humanistycznych.

Za skutki manipulacji wartościami dokonywanej w toku realizacji różnych ekonomicznych celów trudno znaleźć osoby i gremia odpowiedzialne. Zatem ważną kwestią na drodze współczesnych przemian staje się poszukiwanie elementów newralgicznych (także destrukcyjnych) i wspólnych rozwiązań na styku różnych dziedzin, bez faworyzowania racji rynkowych w sferze wartości. Dyskusje wśród samych ekonomistów, na przykład na temat *etyki w biznesie*, wskazują, że nie ma nadziei na osłabienie źródeł rynkowej deprecjacji wartości humanistycznych bez szerszego spojrzenia na problem. W debatach, które wydają się pilne i konieczne, nie powinno zabraknąć zdecydowanego głosu andragogów, bowiem edukacja dorosłych – w swych szkolnych i pozaszkolnych formach – jest wciąż bardzo ważnym czynnikiem kulturotwórczym, czynnikiem kształtowania świadomości i postaw.

## Bibliografia

- Bauman Z. (2009), *Konsumowanie życia*, tłum. M. Wyrwas-Wiśniewska, Wyd. UJ, Kraków.
- Boulding K. (1985), *Etyka i biznes*, [w:] K. Boulding (red.), *Ponad ekonomią*, Warszawa.
- Delors J. (1998), *Edukacja – jest w niej ukryty skarb. Raport opracowany dla UNESCO*, Warszawa.
- Giddens A. (2006), *Socjologia*, tłum. A. Szulżycka, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Kołodko G. W. (2008), *Świat na wyciągnięcie myśli*, Prószyński i S-ka, Warszawa.
- Levitt S. D., Dubner S. J. (2008), *Freakonomia: Świat od podszewki*, tłum. A. Sobolewska, Helion, Gliwice.
- Lewowicki T. (2007), *Pedagogika wobec (nie)moralności sfery publicznej*, [w:] S. J. Rutkowiak i in. (red.), *Edukacja, moralność, sfera publiczna*, Verba, Lublin, s. 34–41.
- Malewski M. (2011), *Idea całożyciowego uczenia się jako przesłanka rozwoju edukacji dorosłych*, [w:] L. Olszewski (red.), *Współczesna misja Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w sześćdziesięciolecie Organizacji*, Warszawa, s. 148–156.
- Michalski K. (2012), *Wstęp*, [w:] M. Sandel, *Czego nie można kupić za pieniądze*, tłum. A. Chomik, T. Sikora, Kurhaus Publishing, Warszawa, s. 7–11.
- Rutkowiak S. J. i in. (red.) (2007), *Edukacja, moralność, sfera publiczna*, Verba, Lublin.
- Sandel M. (2012), *Czego nie można kupić za pieniądze*, tłum. A. Chomik, T. Sikora, Kurhaus Publishing, Warszawa.
- Saran J. (2013), *Źródła zagrożeń podmiotowego bezpieczeństwa jednostki w opinii młodzieży akademickiej*, [w:] Trejnis Z. (red.), *Uwarunkowania bezpieczeństwa narodowego Polski*, WAT, Warszawa, s. 185–215.
- Skibińska E. (2010), *Cele edukacji dorosłych w kontekście społeczeństwa konsumentów*, [w:] T. Aleksander (red.), *Edukacja dorosłych jako czynnik rozwoju społecznego*, t. I, ITeE-PIB, Radom, s. 46–56.
- Szulczewski G. (2009), *Etyka wobec współczesnego kryzysu ekonomicznego*, [w:] J. Osiński (red.), *Nauki społeczne wobec kryzysu ekonomicznego*, Wyd. SGH, Warszawa, s. 67–96.
- Zych A. A. (2004), *Maslow Abraham Harold*, [w:] T. Pilch (red.), *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. III, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa, s. 88–89.